

Ks. Stanisław Grzybek

MISYJNY CHARAKTER KOŚCIOŁA ASPEKT BIBLIJNO-TEOLOGICZNY

II Sobór Watykański w trzech uchwalonych przez siebie dokumentach, a mianowicie: w KK, KDK i DM (Konstytucja o Kościele, w duszpasterskiej Konstytucji *Gaudium et Spes* oraz w Dekrecie o Misjach) porusza *expressis verbis* problematykę Kościoła. Sobór zdawał sobie z tego sprawę, że Kościół jest tajemnicą i dlatego nie można go zdefiniować według wzorów klasycznych definicji *per genus proximum et differentia specifica*, dlatego określił Kościół, ściślej mówiąc opisał go przy pomocy pewnych obrazów, porównań i przenośni. Sobór nazwał Kościół Królestwem Chrystusowym, owczarnią, rolą uprawną, budowlą Bożą, górnym Jeruzalem, matką naszą, oblubienicą niepokalanego baranka itp. Wszystkie te określenia ukazując pewne charakterystyczne rysy Kościoła zawierają w sobie naczelną ideę: „Kościół jest w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego” (KK, 1). Posiada zatem charakter uniwersalny, inaczej mówiąc jest domem Bożym dla wszystkich ludzi. Dekret o Misjach jeszcze wyraźniej akcentuje ten właśnie aspekt wewnętrznej struktury Kościoła: „Kościół posłany przez Boga do narodów, aby był „powszechnym sakramentem zbawienia” usiłuje głosić ewangelię wszystkim ludziom z najgłębszej potrzeby własnej katolickości oraz z nakazu swego założyciela” (n. 1).

Można powiedzieć, już choćby w oparciu o powyższe cytaty, że Kościół jest wspólnotą z samej swej natury misyjną. Nie dlatego, że uprawia i propaguje misje wśród pogan, ale że „bierze swój początek wedle planu Ojca z posłania (=ex missione) Syna i z posłania Ducha Świętego” (DM n. 2). Działalność misyjna Kościoła nie jest dodatkiem do jego życia i działalności, nie jest upiększeniem czy uzupełnieniem Kościoła, ale stanowi jego istotę. Dlatego nie można mówić, że działalność misyjna jest obowiązkiem lub zadaniem misjonarzy, czy zgromadzeń misyjnych, której Kościół błogosławi, ale nie bierze za nią odpowiedzialności. Kto by tak rozumował, wykazałby brak elementarnej wiedzy o istocie i strukturze Kościoła. Już choćby z tego, że działalność ta ma od samego początku istnienia Kościoła charakter trwały i ciągły, wynika, że należy ona do podstawowych i istotnych obowiązków i zadań pielgrzymującego Kościoła.

I. STRUKTURA KOŚCIOŁA W STARYM TESTAMENCIE

Powyższe obowiązki i zadania Kościoła możemy wyczytać już na kartach Starego Testamentu. Takie ustawienie zagadnienia rodzi pytanie czy istniał Kościół w St. Testamencie? W takiej formie, w jakiej założył go Chrystus jeszcze nie istniał, ale istniał jako wspólnota wiernych, jako *Kahal Jahwe*, jako zgromadzenie tych którzy wierzyli w jednego Boga, jemu składali ofiary i przy jego pomocy dążyli do zbawienia wiecznego.

Pan Bóg realizując swoje odwieczne plany zbawienia całej ludzkości, wybrał Abrahama. Miał on dać początek narodowi, przez który dokona się zbawienie świata. Z narodem pochodzącym od Abrahama zawarł przymierze, które jak czytamy w KK było „typem owego przymierza nowego i doskonałego, które miało być zawarte w Chrystusie” (n. 9). O tym przymierzu czytamy u proroka Jeremiasza: *Oto nadchodzą dni, mówi Pan, i zawrę z domem izraelskim przymierze nowe, położę Zakon mój we wnętrzościach ich i na sercu ich napiszę go i będę im Bogiem a oni będą mi ludem... bo wszyscy poznają mnie od najmniejszego do największego, mówi Pan (31, 31nn).*

Chociaż niektóre jednostki narodu wybranego myślały nacjonalistycznie i wszelkie dobra płynące z obietnic bożych odnosiły do siebie, to jednak większość narodu, szczególnie prorocy i mędrcy St. Zakonu zawsze w historii swojej i w działaniu Boga widzieli opatrnościowe działanie Stwórcy pragnącego szczęścia i dobra całej ludzkości.

Ingerencja Boga w historię narodu wybranego jest potwierdzeniem słuszności tej tezy. Jeśli Biblia wspomina o wyprowadzeniu Izraelitów z niewoli egipskiej, o przejściu przez Morze Czerwone, o krzaku ognistym, o mannie i o Ziemi Obiecanej, to nie po to, aby nas informować o wydarzeniach historycznych, ale po to by wykazać jak na kanwie tych wydarzeń wszechmocny Bóg realizował zaplanowaną przez siebie Historię Zbawienia. Sens tej historii zrozumiemy wtedy, gdy przyjdzie pełnia czasów.

Mówi o tym prorok Izajasz: *Stanie się na końcu czasów, że góra Świątyni Jahwe stanie mocno na wierzchu gór. Wtedy wszystkie narody do niej popłyną i mnogie ludy pójda i rzekną: chodźcie wstąpmy na górę Jahwe do świątyni Boga Jakuba (Iz 2, 2).* Ten uniwersalny charakter mesjańskiego królestwa maluje także prorok Izajasz, w swojej wizji tego królestwa, w którym *wilk zamieszka razem z barankiem, pantera z koźlęciem razem leżeć będą, cielę i lew paść się będą spolem i mały chłopiec będzie je poganiał... zła czynić nie będą ani zgubnie działać, bo kraj napelni się znajomością Jahwe na kształt wód, które przepelniają morze (Iz 11, 6. 9).* Mesjasz jako przyszły budowniczy tego królestwa, jak to czytamy w tymże proroctwie *poniesie znak (zbawienia) dla pogan i zgromadzi wygnańców Izraela i pozbiera rozproszonych z Judy (Iz 11, 10—12).* Bardzo wyraźnie misyjny charakter Kościoła ukazuje nam oryginalna i ciekawa historia pro-

roka Jonasza. Pozostawiając na boku wszystkie dyskusje na temat jej autentyczności, jedno jest pewne, że w niej autor natchniony chciał nas pouczyć, o tym jak bardzo Bogu zależy na zbawieniu wszystkich ludzi. Użalającemu się prorokowi Jonaszowi, niemal płaczącemu nad uschniętym krzakiem jałowca, Pan Bóg odpowiada: *Żal ci krzewu, którego nie uprawiałeś i nie wyhodowałeś, który w nocy wyrósł i w nocy zginął. A czyż ja nie powinienem mieć litości nad Niniwą, wielkim miastem, gdzie znajduje się więcej niż 120.000 ludzi, którzy nie odróżniają swej prawej ręki od lewej, a nadto mnóstwo zwierząt* (Jon 4, 11). Nie ulega wątpliwości, że powyższa wypowiedź rzutuje na całość problematyki misyjnej i jest oczywistym dowodem troski Boga o szczęście i zbawienie całej ludzkości.

Jeszcze wyraźniej możemy to zaobserwować wnikając w eklezjalny charakter całej działalności obiecanego Mesjasza. Wszystkie niemal proroctwa ukazują nam jego postać jako króla, proroka i kapłana, który u Deuteroizajasza sam tak mówi o sobie: *Duch Pański nade mną... posłał mnie, abym głosił dobrą nowinę ubogim, bym opatrywał rany serc złamanych, by zapowiadać wyzwolenie jeńcom i więźniom swobodę, aby obwieszczać rok łaski u Pana i dzień pomsty dla naszego Boga* (Iz 61, 1n). Tekst powyższy można uważać za streszczenie całej działalności Mesjasza, która zgodnie z tenorem tej wypowiedzi będzie uniwersalna i powszechna. Nie będzie ona uwarunkowana i ograniczona relacjami etnicznymi, czy geograficznymi, ale jedynym jej motywem będzie najgorętsze pragnienie zbudowania Królestwa Bożego na ziemi.

To prawda, że temu Królestwu da początek „reszta” Izraela, która powróci z niewoli, ale nie ona zadecyduje o charakterze i misji tego Królestwa. Ona tylko stanie się zaczynem nowego Ludu Bożego, który w oparciu o założenia i przywileje ludu starego, pod wodzą Chrystusa urzeczywistni naczelną ideę Jego życia: uczyni ze wszystkich ludzi królewskie kapłaństwo i lud święty. W ten sposób zjednoczy ich wszystkich w Bogu oraz uczyni dziećmi i braćmi w Jezusie Chrystusie. Ukaże, na razie w ogólnych konturach, ale już dający się dobrze rozpoznać misyjny charakter Kościoła. Jasno i już nie dwuznacznie na taką właśnie rolę Kościoła wskaże prorok Malachiasz, w swojej zapowiedzi dotyczącej ofiary Mszy św., tak jednoznacznie ukazującej jednoczącą rolę Chrystusa w Jego Kościele: *albowiem od wschodu słońca aż do jego zachodu, wielkie będzie moje imię między narodami, a na każdym miejscu będzie składany dar kadzielny, imieniowi memu i ofiara czysta. Albowiem wielkie będzie imię moje między narodami — mówi Jahwe Pan Zastępów* (Ml 1, 11). Ofiara Mszy św. odprowadzana na całym świecie to już nie obraz ani symbol, ale to najbardziej autentyczna rzeczywistość, określająca jednoznacznie istotę i naturę Chrystusowego Kościoła.

żeć będą do niego. Jeszcze raz należy tu podkreślić, że Chrystusowi chodziło zawsze o wszystkich ludzi. Uprzywilejowanie Izraela nie oznaczało odsunięcia od Niego innych narodów. Było ono co najwyżej dowodem, że Chrystus kontynuował linię zbawienia, głoszoną przez proroków, ale na niej się nie zatrzymał, lecz rozwinął ją i w oparciu o ich uniwersalizm, często jeszcze niepełny i niezrozumiały przez wszystkich, przedstawił nam spojrzenie uniwersalistyczne i swoją jak najszerzej rozumianą działalność misyjną. Można zatem powiedzieć, że Kościół Chrystusowy, zbudowany na takich założeniach jest Kościołem „ad extra”, tj. z natury swojej powszechnym i uniwersalnym, jak mówi św. Jan Ewangelista założony po to, aby *rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno* (J 11, 52). Jest to zatem Kościół, którego zadaniem jest ewangelizacja całego świata, dokonywana na kanwie realizacji przez Boga zaplanowanej od wieków historii zbawienia człowieka i świata.

III. KOŚCIÓŁ PIERWOTNY A IDEA MISYJNA

Dzieło misyjne Jezusa nie zakończyło się z Jego zmartwychwstaniem. Właściwie dopiero od tego wydarzenia, a ściślej mówiąc od Zesłania Ducha Świętego, nabrało właściwych sobie rozmiarów, stało się sensu stricto uniwersalne. Chrystus to już sam przepowiedział Apostołom, gdy wstępując do nieba powiedział do nich: *et eritis mihi testes. I będziecie mi świadkami w Jerozolimie, w całej Judei i w Samarii i aż po krańce ziemi* (Dz 1, 8). Apostołowie rzeczywiście byli świadkami Jezusowej prawdy, Jego nauki i śmierci. Skuteczność ich działania była oczywista. Piotr otwiera drzwi Wieczernika po zesłaniu Ducha Świętego i nawraca *około trzech tysięcy dusz* (Dz 2, 41). A potem z dnia na dzień wzrastała liczba wiernych tak bardzo, że arcykapłan w imię ludzkiej uczciwości musiał powiedzieć do zatrzymanych Apostołów: *Oto napelniliście całą Jerozolimę waszą nauką* (Dz 5, 28).

Apostołowie zdając sobie dobrze sprawę z powszechności mandatu Chrystusa, przekroczyli granice Palestyny i zaczęli na szeroką skalę działać poza jej granicami. Tak przedostała się nauka Chrystusowa na Cypr, do Fenicji, do Syrii, a dzięki entuzjazmowi nawróconego Pawła ogarnęła także całą Azję Mniejszą, zaniesiona została do Rzymu i Hiszpanii, a nawet do odległych Indii. Tej działalności apostołowskiej towarzyszyła łaska Boża, tak że *Bóg i poganom dawał łaskę nawrócenia i wiele przez nich działał i otworzył im podwoje wiary* (Dz 14, 27).

Z powyższych wypowiedzi, jak również z listów Pawłowych można dedukować wnioski, że Apostołowie od samego początku istnienia Kościoła, już po Wniebowstąpieniu Jezusa byli świadomi swego powołania, którego celem była ewangelizacja narodów. Realizowali je konsekwentnie, włączając jednostki i całe grupy, a nawet mniejsze spo-

łeczności do Chrystusowego Kościoła, a co najważniejsze utwierdzając wszystkich w wierze i ucząc ich praktykowania na co dzień ewangelicznej miłości.

Bardzo ważną sprawą w tej ich działalności był fakt, że choć w wielu wypadkach działali na własną rękę, to jednak zawsze czynili to w porozumieniu z Piotrem, czego wyrazem jest choćby pierwszy Sobór Jerozolimski. Z jego uchwał najważniejsze jest to, że jeszcze raz oficjalnie uznano, że Pan Bóg pragnie także zbawienia pogan i ich wszystkich powołuje do świętej wiary (Dz 15, 7). Zarówno Piotr, Jakub, Paweł i Barnaba jeszcze raz oświadczyli publicznie, że ich rola w Kościele nie jest bynajmniej bierna, ale spełnienie jej według woli Chrystusa, wymaga od nich pełnego zaangażowania się i czynnego działania na co dzień. Wymaga zatem od nich misjonarskiej postawy. Uzasadnienie takiej postawy znajduje się w misyjnym rozkazie Chrystusa, który jest zawsze aktualny. Dzięki właśnie temu rozkazowi, czytamy w DM „Kościół publicznie się ujawnił, wobec tłumów i zaczęło się szerzenie ewangelii wśród narodów przez głoszenie Słowa Bożego”. To też sprawiło, że nastąpiło „jednoczenie ludów w powszechnej wierze w Kościele Nowego Przymierza” (n. 4).

Misja i posłannictwo pierwotnego Kościoła, nie były jego osobistym wymysłem ani charakterystyczną cechą, ale co jest bardzo ważne, były kontynuacją posłannictwa samego Chrystusa (DM n. 5), działaniem w Jego imieniu i z Jego polecenia. Dlatego posłannictwo to posiada wszelkie cechy działalności nadprzyrodzonej i jest całkowicie uzależnione od łaski Bożej. Tylko w oparciu o nią Kościół może realizować swoją misję i liczyć na powodzenie swojej akcji.

IV. POSŁANNICTWO KOŚCIOŁA

Jest rzeczą oczywistą, że założony przez Jezusa Chrystusa Kościół ma być „powszechnym sakramentem zbawienia” (KK, n. 48). To określenie wskazuje zarówno na cele, jakie przyświecają Kościołowi w jego działalności, jak również na środki, którymi powinien się posługiwać, aby osiągnąć cele wyznaczone mu przez Opatrzność. Można powiedzieć, że celem Kościoła jest to, o co modli się Chrystus na Ostatniej Wieczerzy: *ut omnes unum sint* (J 17, 22). *Aby wszyscy byli jedno*. Już z tego krótkiego wyrażenia wynika, że celem Kościoła nie jest chrystianizacja ani rechrystianizacja ludzkości², nie jest zdobywanie na siłę i włączanie do siebie różnych narodów, czasem nawet nie przekonanych do chrześcijaństwa, ale jednoczenie ludzi z Bogiem, co w konsekwencji równa się niesieniu zbawienia całej ludzkości. Ta prawda zawarta jest w określeniu, że Kościół jest powszechnym sakramentem zbawienia.

² Por. ks. Władysław Kowalak SVD, *Teologia misji*; w: „Ateneum Kapłańskie” 61 (1969), s. 40.

Co to znaczy, że Kościół jest powszechnym sakramentem? To znaczy, że ma obejmować zasięgiem swojego działania całą ludzkość. Ten obowiązek wypływa z woli Bożej głoszenia ewangelii wszelkiemu stworzeniu. Wydaje się, że tak właśnie swoje powołanie rozumieli Apostołowie, o których czytamy w DM n. 1, że „idąc w ślady Chrystusa, głosili słowo prawdy i rodzili Kościoły”. DM dodaje, że prowadzili swoje dzieło w tym celu, *aby nauka Boża się szerzyła i była wystawiana* (2 Tes 3, 1). Ta nauka miała prowadzić do „rozkrzewienia wiary i zbawienia Chrystusowego” (DM, n. 5), miała zatem sama z siebie ułatwiać ludziom zbliżenie się do Boga, pełniejsze poznanie Go jak również wzrost wiernych w świętości i łasce. Miała zatem w pełni nadprzyrodzone cele. DM streszcza to w takiej wypowiedzi: „Posłannictwo Kościoła skutecznia się działalnością, przez którą Kościół posłuszny rozkazowi Chrystusa, poruszony łaską i miłością Ducha Świętego staje się w pełni obecny dla wszystkich ludzi czy narodów, aby ich doprowadzić do wiary, wolności i pokoju Chrystusowego, przez przykład życia, głoszenie słowa oraz przez sakramenty święte i inne środki łaski” (n. 5).

W powyższej wypowiedzi wyakcentowana jest rola Słowa Bożego i sakramentów świętych. Obowiązek głoszenia Słowa Bożego, o którym mówiliśmy wyżej, zawiera się w mandacie Chrystusa, a więc z natury swojej jest misyjny. Administracja sakramentów przez które splywa łaska Boża, jest nieodłącznym elementem posłannictwa Kościoła, dlatego też należy do jego głównych obowiązków i zadań. Dzięki nim ukazuje się nie tylko misyjny ale i dynamiczny charakter Kościoła. Kościół dzięki sakramentom żyje i rozwija się a udzielając ich wszystkim ludziom, nieustannie sam siebie określa. Dekret o Misjach szczególnie podkreśla rolę sakramentu chrztu, bierzmowania i Eucharystii. Te sakramenty będąc źródłem łaski, są równocześnie źródłem życia Kościoła i niosą mu największą wartość: zbawienie.

Rzecz jasna, że zbawienie dokonuje się w obrębie Ludu Bożego i wypływa „ze źródła miłości, czyli z miłości Boga Ojca” (DM, n. 2). Celem jego jest, jak czytamy w tym samym numerze DM, chwala Boża i nasza szczęśliwość. Bóg realizuje to zbawienie w Kościele przez Syna swego, jak to czytamy w DM n. 3: „aby przez Niego uwolnić ludzi spod władzy ciemności i szatana, oraz pojednać w Nim świat z sobą. Aby zbawienie w Kościele było skuteczne, Chrystus „posłał od Ojca Ducha Świętego, by przeprowadził zbawcze jego dzieło od wewnątrz i pobudzał Kościół do rozszerzania się” (DM, n. 4). Takie ustawienie zagadnienia ukazuje nam trynitarny charakter Kościoła i właściwą w nim rolę wszystkich trzech osób boskich. Tak więc pełne działanie Trójcy Świętej zmierza swoim zasięgiem do ogarnięcia

całej ludzkości i uzasadnienia tym samym tezy, że Kościół jest naprawdę ze swej natury misyjny, bo żyje, działa i rozwija się w oparciu o otrzymaną od swego założyciela boską misję.

V. NASZE ZADANIA

Nie ulega wątpliwości, że II Sobór Watykański ukazał nam bardziej dynamiczną i bardziej otwartą wizję Kościoła³. Taka wizja zmusza nas do zajęcia wobec naszego Kościoła jakiejś postawy. Będzie to przede wszystkim postawa misyjna, czyli postawa związana z ciągłym posłannictwem i realizacją Chrystusowego mandatu ewangelizacji całego świata, a tym samym niesienia temu światu wysłużonego nam przez Chrystusa zbawienia. Do realizacji tej misji jesteśmy powołani wszyscy, choćby z racji przynależności do Ludu Bożego i wspólnej za ten lud odpowiedzialności. Słowa wypowiedziane przez Chrystusa do Apostołów: *Jako mnie posłał Ojciec i ja was posyłam* (J 20, 21), odnoszą się nie tylko do nich ale do wszystkich dzieci Bożych. Dekret Misyjny rozwija tę myśl bardzo szeroko i wypowiada ją w jednoznacznej formie: „Ponieważ cały Kościół jest misyjny i dzieło ewangelizacji jest podstawowym zadaniem Ludu Bożego... dlatego wszyscy synowie Kościoła winni mieć żywą świadomość odpowiedzialności swojej za świat, powinni pielęgnować w sobie ducha prawdziwie katolickiego i poświęcać swe siły dziełu ewangelizacji” (nn. 35. 36). Te myśli zobowiązują nas wszystkich, przede wszystkim do pogłębiania w sobie świadomości o misyjnym charakterze Kościoła oraz do rozszerzania tej świadomości w tych wspólnotach, do których należymy. Stąd wypływa konieczność ciągłego kontrolowania siebie, w jakim stopniu rozumiemy Kościół, do którego należymy i czy troszczymy się o jego należyty rozwój.

Nasze zadania wypływają też z obowiązku troski o rozwój Mistycznego Ciała Chrystusa, w które jak mówi DM „zostaliśmy wcieleni i upodobnieni do Chrystusa przez chrzest, bierzmowanie i Eucharystię”, i przez to samo zobowiązaliśmy się do doprowadzenia tego Ciała do pełni” (DM, n. 36).

Pogłębianie naszej świadomości o Kościele i troska o jego rozwój z zasady są zobowiązaniami natury ogólnej. Za nimi muszą iść zobowiązania szczegółowe. Jest ich bardzo wiele. Ograniczymy się tu do wyliczenia niektórych, takich jak konieczność apostołatu świeckich, popieranie Instytutów i Papieskich dzieł misyjnych, troska o powołania kościelne, a nade wszystko rozwinięcie krucjaty modlitw w intencjach ewangelizacji całego świata. Wszystko to w sumie ma się przyczynić do odtworzenia w nas nowego obrazu Kościoła, który choć ukaże się nam samym jako nowy, to jednak w istocie swojej pozostanie

³ Por. ks. W. Świerżawski, *Kościół posłany przez Boga do narodów*; w: *Idee soborowej Konstytucji o Kościele*, Kraków 1971, s. 153.

stanie zawsze taki sam, tj. Chrystusowy i Boży. Będzie to Kościół niosący zbawienie dla żydów i pogan, tj. całej ludzkości odkupionej przez Chrystusa.

Kraków

KS. STANISŁAW GRZYBEK

Ks. Tomasz Jelonek

KAMIEŃ NA SYJONIE I GÓRA SYJON DWA OBRAZY NOWOTESTAMENTALNEJ EKLEZJOLOGII

W trzech wierszach 12, 22—24 Listu do Hebrajczyków znajdujemy genialną syntezę, w której Autor streszcza istotę rzeczywistości, do której wprowadza chrzest. Rzeczywistość ta została nazwana Górą Syjon¹. Jest to nowotestamentalna transpozycja myśli Starego Testamentu o wspaniałej przyszłości Syjonu. Ta sama rzeczywistość została także w Apokalipsie określona i opisana jako Syjon Nowego Przymierza². Jest charakterystyczne, że sam termin *Syjon* w Nowym Testamencie występuje bardzo rzadko, choć starotestamentalna teologia Syjonu została wykorzystana i rozwinięta.

Termin ten tylko dwa razy (Hbr 12, 22; Ap 14, 1) został użyty przez autorów niezależnie, pięć razy występuje w cytatach Starego Testamentu³. Spośród tych pięciu miejsc wzmianka o Syjonie w Pierwszym Liście św. Piotra (2, 6) wiąże się z kontekstem treściowo bardzo bliskim wspólnemu obrazowi Listu do Hebrajczyków i Apokalipsy. Przeanalizowanie tego miejsca nie tylko rzuca światło na naukę Księcia Apostołów, ale także pokazuje proces rozwoju nowotestamentalnej eklezjologii.

Ogólnie przyjęte jest stwierdzenie, że nauka Pierwszego Listu św. Piotra ma charakter baptyzmalny. Możliwe, że Autor posłużył się homilią chrzcielną. W każdym razie chrześcijanom Małej Azji narażonym na niebezpieczeństwa i prześladowanie przesyła on słowa pociechy, wskazując na wielkość ich wybrania i daru, który otrzymali na chrzcie świętym.

¹ Por. T. Jelonek, „Dotykalne” i „Góra Syjon”. *Właściwa treść przeciwstawienia w Hbr 12, 18—24*, „Analecta Cracoviensia” 9 (1977) w druku.

² Por. T. Jelonek, *Obraz Syjonu w Apokalipsie i w Liście do Hebrajczyków*, „Studia Warmińskie” 12 (1975) 489—494.

³ Mt 21, 5 nawiązuje do Iz 62, 11 i Za 9, 9; J 12, 15 nawiązuje do Iz 40, 9 i Za 9, 9; Rz 9, 33 do Iz 28, 16 i 8, 14; Rz 11, 26 do Iz 59, 20; 1 P 2, 6 do Iz 28, 16.